Należytość pocztowa opłacona gotówką

Cena 25 groszy

TYGODNIK ŻYDOWSKI

Organ Organizacji Syjonistycznej w Tarnowie

Rok X | Tarnów, piątek 16 lipca 1937 r. | Nr. 29

„Syjonizm dąży do stworzenia publiczno-prawnie zagwarantowanej siedziby dla narodu żydowskiego w Palestynie".
(Bazylea 1897)

Nr. tel. 45 Konto P. K. O. 410.288

Redakcja i administracja: pl. Kazimierza W. 3
Godziny przyjęć od godz. 4 do 5 popołudniu

Rękopisów nie zwraca się

TREŚĆ:

Tisza beaw

„Opowiadają: Kiedy zburzono świątynię, powstała grupa ascetów, która nie jadła mięsa i nie piła wina. Spotkał ich rabi Jehoszua i zapytał: „Dzieci moje! Dlaczego nie jadacie mięsa?" Odrzekli: Jakżeż mamy jeść mięso, skoro ofiara krwawa, codzienna, nie jest składana na ołtarzu?" — „A dlaczego nie pijecie wina?" Odpowiedzieli: „Jakżeż mamy pić wino, skoro zaniechano polewania wina na ołtarzu?" Tedy rabi Jehoszua: Tak więc nie powinniśmy jeść fig i winogron, bowiem przywieziono je, jako pierwociny do świątyni; ani chleba, gdyż kładziono go jako לחם הפנים, chleb pokładny w świątyni; ani też pić wody, gdyż polewano nią ołtarz w dniu: „שמחת בית השואבה".

„Zamilkli. Rzekł wówczas: Niemożliwem jest nie smucić się wcale, ale nie należy też przesadzać w żałobie. Powinniśmy więc przestrzegać następujących zwyczajów: Jeżeli człowiek wybieli dom wapnem, powinien zostawić kawałek miejsca nie wybielonego, wielkości kwadratowego łokcia — na pamiątkę zburzenia Jerozolimy. Jeżeli urządzi ucztę, niech pozostawi z niej resztki. Jeśli kobieta ubierze się w piękne szaty, niech zostawi jedną cząstkę stroju zaniedbaną, na pamiątkę zburzenia Jerozolimy. Bo napisane jest: „Jeśli zapomnę Cię, Jeruzalem, zapomnij prawicy mej!".

„A kto obchodzić będzie żałobę po Jerozolimie, doczeka widzieć ją w radości, bo powiedziano: „Cieszcie się nią wszyscy, którzy w żałobie jesteście pogrążeni". (Ze słów naszych mędrców).

Syjonizm wskazał narodowi żydowskiemu drogę. Drogę wyzwolenia i odbudowy Erec Izrael. Miast łez i żalów za utraconą świetnością — renesans, radość tworzenia nowego życia żydowskiego na Ziemi Praojców. W roku 1897 — kończy się hańba golusu. Teodor Herzl wlał w serca zbolałe nową wiarę, która podniosła na duchu rozprószony naród żydowski. „Jeżeli zechcecie — nie jest bajką" państwo żydowskie w Erec Izrael. — Jeżeli zechcecie skończy się nasza tułaczka, przestaniemy lamentować, a miast Tisza beaw — obchodzić będziemy wielkie święto Odbudowy Ojczyzny, zburzonej i zniszczonej stopą wrogich najeźdźców. Ciężko było naród rozprószony w ciągu dwutysiącletniej tułaczki skupić pod sztandarem biało-niebieskim. Naród nie wierzył, już był zwątpił w możliwość Odbudowy Erec Izrael — żyjąc tylko symbolem dawnej świetności narodowej — zadowalając się już tylko żałobą, legendą, że w dniu Tisza beaw, kiedy Żydzi na całym świecie zbierają się w bóżnicach do „Kinot" — płaczą nawet kamienie „Muru Płaczu" w Jerozolimie.

* *
*

Okres Bilujczyków był przedwiośniem dla syjonizmu. Chowewe-syjoniści pogłębiali miłość do Erec Izrael — a syjonizm herzlowski wykuł z rzeczywistości żydowskiej szeroką drogę ku wolnemu Państwu żydowskiemu na własnej Ziemi Ojczystej. Nie doczekał się Teodor Herzl deklaracji Balfoura.

* *
*

Rok 1917 daje narodowi żydowskiemu wielką szansę Odbudowy Palestyny w granicach zakreślonych deklaracją Balfoura. Wysiłkami całego narodu, potem i krwią młodzieży żydowskiej, poświęceniem i idealizmem chaluców — budują się osiedla i miasta żydowskie, powstaje żywe i pulsujące pełnym życiem żydowskim Erec Izrael.

A gdy wzrasta nędza żydowska w golusie — gdy zbyt powolne jest tempo odbudowy — gdy wielu w narodzie żydowskim nie przylgnęło jeszcze do idei Odrodzenia państwa żydowskiego w Erec Izrael — woła dr Chaim Weizman: „Gdzie jesteś Narodzie żydowski?".

* * *

Rok 1937. Proklamacja Państwa Żydowskiego w okrojonej części Palestyny. Bez Jerozolimy, bez gór Judejskich, bez możności dalszego rozwoju, bez stacji Rutenberga, bez placówki Nowomiejskiego, bez Daganii, bez Negewu, bez Transjordanii — nie jest to jeszcze wyzwoleniem.

W przeddzień Tisza beaw — roku 1937 — bardziej aktualną i świętą staje się przysięga: „Jeśli zapomnę Cię, Jezuzalem, niechaj uschnie prawica ma". Niechaj „Kinot" tegoroczne będą początkiem skupienia się całego narodu żydowskiego dokoła sztandaru Herzlowskiego, który jedynie poprowadzi nas do zwycięstwa w walce o Niepodległe Państwo żydowskie po obu stronach Jordanu.

Dr A. Chomet

לידידי החביב הפו"מ ר' זאב גצלר במז"ט נאמנה לנשואי בנו ישראל. יהי ה' עמו ויעל.
אבר"ך, תל־אביב

Zbiórka uliczna na rzecz Ochronki Żydowskiej w Tarnowie

Zarząd Ochronki Żydowskiej w Tarnowie podaje do wiadomości, że suma ofiar z urządzonej dnia 8-go lipca 1937 zbiórki ulicznej, wynosi kwotę 112 zł 28 gr, a gdy wydatki wynoszą kwotę 1 zł 50 gr, — przeto pozostała kwota 110 zł 78 gr zostanie zużyta na częściowe opędzenie kosztów urządzonej dla dzieci „Ochronki Żydowskiej" w Tarnowie kolonii w Pleśnej k. Tarnowa.

Wszystkim ofiarodawcom, oraz współpracującym dziękuje serdecznie Zarząd Ochronki Żydowskiej.

Za Zarząd:
Dr MIECZYSŁAW MENDERER
prezes

ERNA CHOMETOWA
sekretarz

CHAIM EHRLICH
skarbnik

Państwo—kiosk—czy republika żydowska

W artykule pod powyższym tytułem w „Naszym Przeglądzie", p. Jakub Appenszlak, omawiając raport komisji królewskiej, pisze m. i.:

Niepodobna sobie wyobrazić możliwości egzystencji gospodarczej państwa tak okrojonego, poszarpanego, wydartego z żywego organizmu Palestyny, która przecież życie swoje dzisiejsze zawdzięcza Żydom, tylko Żydom, wyłącznie — Żydom! Wystarczy pobieżny rzut oka na mapę kraju, na granice zaprojektowane, naszkicowane przez komisję królewską, aby się zorientować odrazu, że byłby to twór, skrępowany jak sznurami — liniami „korytarzy" brytyjskich, arabskich lub brytyjsko-arabskich. Niezliczone bariery celne, sieć kordonów granicznych, szachownica, po której należałoby skakać z pola na pole tak zręcznie, aby nie dotknąć stopą pól administracji brytyjskiej lub królestwa arabskiego. W obrębie państwa żydowskiego nie byłoby terenów, odpowiednich dla kolonizacji rolnej. Galilea Północna, dolina Emeku, już skolonizowana, miejscami przeludniona, ciasna, maleńka — stanowiłyby nie spichlerz, lecz spiżarkę miniaturową republiki żydowskiej. Coprawda możnaby było skolonizować wąski pustynny pas wybrzeża morskiego na południu, lecz należałoby w tym celu sypnąć złotem na piasek, poświęcić miliony funtów. Jedynym wielkim ośrodkiem w projektowanym państwie jest Tel-Awiw — miasto handlowe, nic prawie nie produkujące, pozbawione zaplecza rolnego i przemysłowego.

Państwo — kiosk

Wygląda to napozór bardzo okazale i pięknie. Naród bezdomny dostaje wreszcie dach nad głową, własny dom. Ale jest to dom o rozmiarach kiosku: mamy naturalnie dach nad głową, lecz w kiosku reklamowym można tylko stać lub siedzieć; mieszkać tam, żyć, wyciągnąć się wygodnie niepodobna. Cóż z tego, że człowiek siedzący przy okienku tego kiosku będzie piastował godność prezydenta republiki żydowskiej? Chodzi przecież o to, aby w państwie prócz prezydenta, ministrów i urzędników — pomieściły się jeszcze zwykli obywatele.

Powołane w tych rozmiarach do życia państwo żydowskie — nietylko dla dobra Żydów, lecz i w dobrze zrozumianym interesie Anglii, nie mogłoby rozwijać się pomyślnie i dlatego nie mogłoby skutecznie służyć interesom, dla których zostało stworzone.

Musimy odrzucić zasadę podziału Palestyny

Nie możemy wyrazić zgody na przyjęcie daru państwa żydowskiego w formie, proponowanej przez komisję królewską. Stwierdzam z zadowoleniem, że pod tym względem nie ma różnicy zdań w obozie syjonistycznym. Możemy być pewni, że Kongres Syjonistyczny nie zaakceptuje projektu komisji.

Ale samo odrzucenie projektu nie wystarcza. Jest już tajemnicą poliszynela, że niektóre osobistości wpływowe w obozie syjonistycznym godzą się w zasadzie na podział Palestyny, o ileby udało się uzyskać lepsze granice projektowanego państwa żydowskiego.

Jest to stanowisko błędne i niebezpieczne. Palestyna jest obiektem zbyt małym, aby mogła być jeszcze dzielona na części, zdolne do samodzielnego bytu. Jest zbyt mała, aby można z niej było wykroić żywotne państwo żydowskie. Ruch syjonistyczny orientował się zawsze na Palestynę, jako na całość nierozdzielną, przy czym uwzględniał nietylko jej granice obecne, naznaczone mandatem, lecz powierzchnię historyczną, Ziemię Izraela po obu stronach Jordanu. Ogniska twórczej pracy żydowskiej, rozmieszczone zostały po całym kraju; przy najzręczniejszej operacji chirurgicznej nie udałoby się uniknąć odcięcia od organizmu palestyńskiego wielu żywotnych jego części.

Słyszałem i takie zdania: „Przyjmijmy, co nam dają. Otrzymaliśmy bazę państwową, na której będziemy mogli przygotować się do ekspanzji". Tak, to prawda, nie byłoby człowieka w państwie żydowskim, któryby wyrzekł się Jerozolimy i nie przygotowywał się duchowo do odzyskania świętego miasta. A więc co w perspektywie? Wojna z Arabami? Pochód na Jerozolimę? Ale to byłby już konflikt z całym światem nieżydowskim. Myśl o wojnie w samym zaraniu państwa żydowskiego?! Nie! Nie!

Osobiście uważam, że w warunkach obecnych jedynym wyjściem z sytuacji byłby — w razie likwidacji mandatu — ustrój kantonalny Palestyny — na wzór federacji szwajcarskiej W takim ustroju zachowana zostałaby jedność państwowa Palestyny w granicach historycznych. Tylko w tych granicach poruszać się może myśl syjonistyczna. Cała Palestyna i syjonizm — tych pojęć nie można oderwać od siebie, jak długo żyć będzie Naród Żydowski.

Usyszkin a czerwony sztandar

Młoda kolonia Nweh Chaim obok Chedery obchodziła święto. Życie w kolonii jest ciężkie. A sprawcowani ludzie mało mają czasu i nastroju dla święttowania. Jeżeli zatem urządza się już jakieś święto — to już całą pompą. Przygotowania trwają tygodnie. Używa się wszystkich budynków, dzieci, a nawet żywego inwentarza. Tym razem przygotowano się specjalnie do tego święta. Spodziewano się bowiem dostojnego gościa, Usyszkina, którego imieniem nazwano jedną z ulic nowej kolonii. Usyszkin przybył. Ale gdy zbliżył się tylko do kolonii — stanął. Ujrzał bowiem, że obok sztandaru biało-niebieskiego powiewa również sztandar czerwony. Skąd tu czerwony sztandar? Zaszczycacie mnie, nadając ulicy moje nazwisko, a przy tym wywieszacie czerwony sztandar. Zdaje się, że ja nie jestem socjalistą? — Tak, tak panie Usyszkin, nie mieliśmy oczywiście zamiaru pana obrazić, ale my jesteśmy przecież robotnikami, socjalistami. Możecie być czym chcecie, ale ziemia, na której siedzicie należy do Keren Kajemeth i jest narodową a nie socjalistyczną. — Robotnicy usiłowali wprawdzie usprawiedliwić to swoje postępowanie, ale nic nie pomogło, Usyszkin powrócił obrażony, a radość była zakłócona....

Stosunek Histadrutu do innych związków robotniczych

Korespondent palestyński „Chwili" p. Szymon Samet pisząc onegdaj o „tarciach wewnętrznych żydowskiej Palestyny", tak opisuje stosunek Histadruthu do innych związków robotniczych:

„Roztropnym posunięciem Histadrutu było porozumienie z rewizjonistycznym związkiem pracy w Palestynie co do podziału pracy wedle uzgodnionego systemu. Wprawdzie i teraz zapewnia „klucz pracy" Histadrutowi około 90 procent stosownie do liczby członków, ale sam fakt kompromisu świadczy o pomysłowości organizacji, której nie zagraża więcej „żelazna postawa" rewizjonistów, co umożliwia Histadrutowi kontynuowanie walki zdobywczej na innych odcinkach bez obawy ataku ze strony „odwiecznego wroga", który się oswoił i uspokoił po częściowym zaspokojeniu jego żądań i praw do pracy.

Pozostały jeszcze dwie organizacje robotnicze, które kontynuują walkę o swe prawa: „Irgun haowdim hacijonim hakláliim" i „Hapoel hamizrachi".

„Irgun" który jest czynny u boku Ogólnych Syjonistów z pod znaku „Brit hacijonim hakláliim" nie ma żadnej ogólno-krajowej umowy z Histadrutem, lecz otrzymuje pracę raczej „prywatnie" dzięki wsparciu ze strony organizacji, instytucji i pracodawców ogólno syjonistycznych. Już obecnie liczy ta organizacja kilka tysięcy członków, a jej ton opozycyjny do lewicy jedna jej coraz więcej zwolenników z pośród sfer nieklasowo-robotniczych. Ze strony Histadrutu czynione były starania zniweczenia wysiłków Irgunu i niedopuszczenia go na rynek pracy, czasami nawet doprowadzały te starania do ostrych konfliktów, ale widząc, że Irgun nie da się „zlikwidować" zmienił Histadrut chwilowo walkę czynną na „zawieszenie broni" bez wciągnięcia Irgunu do umowy zbiorowej. Rozumie się, że ani Irgun ani Organizacja Ogólnych Syjonistów (Brit) nie są zadowoleni z obecnego stanu rzeczy, lecz żądają od Histadrutu przyznania Irgunowi, podobnie jak rewizjonistom, prawa do pracy stosownie do liczebnej siły organizacji.

Mimo, że Histadrut przygotowuje się do kontynuowania koncepcji koalicyjnej na przyszłym kongresie syjonistycznym a koncepcja ta może się urzeczywistnić tylko z udziałem Ogólnych Syjonistów wśród których „Brit" odgrywa dość poważną rolę, to jednak tymczasem żądaniu Irgunu nie stało się zadość. Jak mnie informowano ze strony Irgunu będzie ta kwestia roztrząsana na forum kongresu w Zurychu, a tam będzie musiała lewica dać wyraźną odpowiedź, by tym samym wyjaśnić sytuację w świetle której „Brit" ustosunkuje się do problemu koalicji.

Drugą odrębną organizacją robotniczą jest „Hapoel Hamizrachi", która przez długie lata opierała się na organizacji „Mizrachi". Ostatnio posuwa się „Hapoel Hamizrachi" stopniowo na lewo mimo, że problem religijny oddala go od lewicowego Histadrutu. Między Histadrutem a „Hapoel Hamizrachi" jest umowa „nietykalności cudzej własności" coś w rodzaju „Gentleman Agreement". Wedle tej umowy prowadzi „Hapoel Hamizrachi" swe agendy pracy dość swobodnie i na ogół bez przeszkód, a jednak doszło w ostatnich dniach do dość poważnej scysji z Histadrutem, który postanowił uniemożliwić robotnikom z „Hapoel Hamizraci" pracę budowlaną w okolicy ulicy Nachmani. Konflikt ten przybrał takie rozmiary, że policja musiała czuwać nad budową. Dopiero dzięki interwencji elementów pojednawczych osiągnięto prowizoryczne porozumienie. Kompromis był koniecznością, gdyż opinia publiczna ganiła ostro walkę bratnią o pracę w dniach historycznych wydarzeń.

Ta nieuregulowana sytuacja na rynku pracy, która doprowadza do częstych konfliktów i niezdrowej rywalizacji niszczy tętno naszego organizmu ekonomicznego. Byłoby zapewne najracjonalniej, gdyby w kraju istniała jednolita „bezkonkurencyjna" organizacja robotnicza jak nią była istotnie ongiś Histadrut Haowdim, ale dziś siłą faktu ona nią nie jest, mimo, że inne organizacje robotnicze są wobec niej liczebnie dość nikłe.

Dojrzała więc koncepcja, wysunięta ostatnio we formie dość dosadnej przez przywódcę progresywnych ogólnych syjonistów dra M. Glücksohna, ustanowienia narodowej kontroli nad rynkiem pracy i nad organizacjami pracy, jakoteż nad problemami i kwestiami spornemi między pracodawcami a robotnikami.

Koncepcja ta zostanie wysunięta na najbliższym kongresie syjonistycznym i jak mnie informują z pewnego źródła, będzie ona również ważnym punktem w kompleksie programu koalicyjnego między lewicą a stanem średnim i prawicą".

Tow. Jankowi Goldsteinowi pogrążonemu w żałobie z powodu śmierci błp. Ojca, wyrażamy głębokie współczucie. Oby w pracy dla Syjonu znalazł pocieszenie.

Zarząd i członkowie org. Bnej Syjon w Tarnowie

ABRAHAM KOHANE, Tel-Awiw

Dom Bialika w Tel-Awiwie

(List z Palestyny)

Z okazji otwarcia Domu Bialika w Tel-Awiwie, odbyła się 30 czerwca br. uroczysta akademia, urządzona przez związek pisarzy hebrajskich.

Zagaił poeta Dawid Szymonowicz, po czym znany recytator Wardi oraz Barasz recytowali kilka utworów Bialika, a Ryka Wardina deklamowała fragment z Megilath Haesz Bialika. Bardzo ciekawe wspomnienia i refleksje o Bialiku, jako człowieku i poecie odczytał Jakub Fichman.

Faktyczne otwarcie odbyło się dopiero nazajutrz. Uroczystość zagaił Jakub Fichman, następnie przemówił burmistrz Tel-Awiwu Rokach i dr Kaufman, po czym uczestnicy udali się na cmentarz, gdzie odbyło się nabożeństwo żałobne.

Po otwarciu — Dom Bialika stał się celem pielgrzymek tysięcy dzieci szkolnych, prowadzonych przez swych nauczycieli, którzy dzieciom udzielają wszelkich wyjaśnień odnośnie do szczegółów z życia i pracy Bialika. Gabinet Bialika wraz z całym urządzeniem utrzymany jest w pierwotnej swej formie. Widzimy tam wszelkie przybory pisarskie używane przez Bialika, obrazy pędzla wybitnych malarzy, piękne rysunki, książki pamiątkowe, oraz bardzo ciekawe autografy. W dalszych pokojach mieści się biblioteka. Jak nas informuje tymczasowy kierownik Domu Bialika pisarz Hillels, nie jest to właściwy zbiór książek Bialika. Zbiór ten bowiem pozostał w Rosji. Tu są tylko książki zbierane od roku 1920.

Zbiór ten obejmujący na razie około 3000 tomów, zawiera wielki wybór książek z różnych dziedzin naukowych.

Z chwilą oddania Domu Bialika do publicznego użytku, poczynione będą starania o rozszerzenie zbioru książek, który na razie oddany będzie tylko do użytku dla celów naukowych, ale później również dla szerszej publiczności.

Na razie tylko budżet dla utrzymania Domu Bialika w obecnym jego stanie jest zapewniony. Ze względu jednak na wielką sympatię i popularność, jaką Dom ten cieszy się wśród najszerszych mas ludności, należy się spodziewać, że znajdą się też odpowiednie fundusze na rozszerzenie Domu do takich form, jakie odpowiadają hołdowi i czci żywionym dla pamięci Bialika.

O akcji wyborczej na kongres, oraz o reakcji jiszuwu na raport komisji królewskiej — napiszę w następnym liście.

Zewnętrzne oznaczenie przedsiębiorstw handlowych

Ministerstwo Przemysłu i Handlu stwierdziło, iż poszczególni przedsiębiorcy (zwłaszcza trudniący się handlem) nie stosują się w praktyce do postanowień art. 33 prawa przemysłowego normujących sposób oznaczenia na zewnątrz przedsiębiorstwa przemysłowego.

W związku z tym Ministerstwo Przemysłu i Handlu okólnikiem Nr. 20 z dnia 19. IV. 1937, Nr. P. A. III. 1–33 poleciło wydać zarządzenia, mające na celu wykonanie postanowień art. 33 prawa przemysłowego pod rygorami przewidzianymi art. 126 tegoż prawa.

Kupcy rejestrowi (osoby fizyczne) mogą w oznaczeniu zewnętrznym swego przedsiębiorstwa używać firmy zarejestrowanej w rejestrze handlowym, natomiast przedsiębiorstwa prowadzone przez osoby prawne muszą być oznaczone na zewnątrz przez taką firmę.

Inni zaś kupcy, t. zn. nierejestrowani, obowiązani są oznaczać swe przedsiębiorstwa zgodnie z postanowieniami prawa przemysłowego (art. 33) przez **umieszczenie w zewnętrznym oznaczeniu tegoż swego imienia i nazwiska, oraz rodzaju prowadzonego przemysłu, przy czym dane te muszą się zgadzać zgodnie z postanowieniem ust 3 wskazanego artykułu, z danymi, podanymi w zgłoszeniu przemysłu lub w podaniu o koncesję.**

Wykroczenia przeciw art. 33 prawa przemysłowego kupców rejestrowych, obowiązanych w myśl postanowień kodeksu handlowego do rejestracji firmy w Sądzie rejestrowym, polegają przeważnie na oznaczaniu przedsiębiorstwa bądź firmą, niezgodną co do treści z wpisem do rejestru handlowego, bądź innym oznaczeniem, nie będącym firmą w rozumieniu ustawy. Wykroczenia zaś innych kupców, t. zw. nierejestrowych, dotyczą najczęściej umieszczenia, jako oznaczenia przedsiębiorstwa, nazwy anonimowej (n. p. „Renoma", „Progres", „Wełnopol", „Tanie Źródło") etc.

Ze stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców

Zawiadamia się zainteresowanych, iż sekretariat Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców (ul. Goldhamera 5 I p.) udziela wszelkich informacyj w sprawach podatkowych, a w szczególności sporządza prośby o udzielenie na piśmie uzasadnienia wymiaru podatku przemysłowego od obrotu za rok 1936, odwołania od wymiarów tegoż podatku, prośby o rozłożenie należności podatkowych na raty, oraz podania w sprawie odraczania egzekucji należności podatkowych odnośnie których zostały wniesione odwołania i t. d.

ZE SALI SĄDOWEJ

Epilog procesu p. dra Silbigera przeciw p. A. Marszałkowiczowi

Swojego czasu głośną była sprawa p. Adama Marszałkowicza oskarżonego przez p. dra Silbigera o zniesławienie przez to, że wobec osób trzecich p. Marszałkowicz wyraził się, że p. dr Silbiger chciał go przekupić kwotą 300 dolarów, celem uzyskania dla p. Chaskla Neumana dzierżawy wywozu śmieci. Na ówczesnej rozprawie przyznał p. dr Silbiger, że chciał złożyć 300 dolarów na ten cel, ale nie p. Marszałkowiczowi osobiście, lecz na BBWR. Sąd I instancji skazał p. Adama Marszałkowicza na 100 zł grzywny i na miesiąc aresztu z zawieszeniem wykonania kary. Przeciw temu wyrokowi oskarżony p. Marszałkowicz wniósł apelację do Sądu okręgowego w Tarnowie. Na rozprawie apelacyjnej odbytej we czwartek dnia 8 bm. Sędzia Sądu Okręgowego p. dr Waśko uchylił wyrok I. instancji i uniewinnił p. Adama Marszałkowicza, wychodząc z założenia, że ofiarowanie pieniędzy na cele BBWR. w związku z staraniem się o uzyskanie dzierżawy było również pewnego rodzaju próbą przekupstwa.

Echa wypadków krakowskich po strajku we fabryce „Semperit"

Swojego czasu Sąd grodzki w Tarnowie skazał prof. Kaspra Ciołkosza na 3 tygodnie aresztu z zawieszeniem na 2 lata, a Eugeniusza Sita również na 3 tygodnie aresztu, ale bez zawieszenia za to, że po wypadkach krakowskich w związku ze strajkiem we fabryce „Semperit" wygłosili przemówienia podburzające do robotników zebranych przed domem robotniczym w Tarnowie. Prokurator wniósł odwołanie do Sądu Okręgowego w Tarnowie od niskiego wymiaru kary i od jej zawieszenia. Na rozprawie apelacyjnej odbytej dnia 8 bm. prokurator żądając podwyższenia kary podniósł jako okoliczność obciążającą wystąpienie prof. Ciołkosza na Radzie miejskiej w Tarnowie przeciw ks. Metropolicie Sapieże. Sąd apelacyjny zatwierdził wyrok I. instancji odnośnie do obu oskarżonych, których bronił adw. dr Agatstein.

Echa strajków okupacyjnych

Na skutek skargi wniesionej przez hr. Karola Tarnowskiego, Sąd grodzki w Mielcu skazał Jana Kupca i 34 towarzyszy po 3 tygodnie aresztu z zawieszeniem na 3 lata za to, że wiosną tego roku oskarżeni jako robotnicy tartaku hr. Tarnowskiego w Chorzelowie urządzili strejk okupacyjny zamykając się wewnątrz tartaku i przebywając tam przez 14 dni. Hr. Tarnowski wniósł do Sądu Okręgowego w Tarnowie apelację przeciw niskiemu wymiarowi kary i jej zawieszeniu. Na rozprawie apelacyjnej odbytej we czwartek dnia 8 b. m. Sąd zatwierdził wyrok I. instancji. Hr. Tarnowskiego zastępował adw. dr Schenkel, a oskarżonych dr Agatstein.

Na ławie oskarżonych zasiedli Stanisław Partyński, Ludwik Sztorc, Jan Paterak, Stanisław Grzegorzek i Szymon Bednarz oskarżeni o to, że w marcu br. w czasie strajku okupacyjnego w cegielni „Tarnowianka" nie pozwalali odbiorcom ładować cegły, zmuszając ich groźbami pobicia do zaniechania ładowania towaru. Wszyscy oskarżeni z wyjątkiem Bednarza, którego sprawę wyłączono, zostali skazani po 1 miesiącu aresztu z zawieszeniem wykonania kary na 3 lata. Oskarżonych bronił adwokat dr Agatstein.

O czynne znieważenie urzędnika w czasie służby

Dnia 2 czerwca br. Antoni Cygan przybył do miejskiego biura Funduszu Pracy i w czasie rozmowy z naczelnikiem mgrem Wapiennikiem w sprawie przydziału pracy, uderzył mgra Wapiennika w twarz i obraził go słownie. Za to Antoni Cygan został skazany przez tut. sąd na 8 miesięcy więzienia.

W związku z powyższym zajściem w biurze Funduszu Pracy zasiadła też na ławie oskarżonych Eleonora Kościelniak oskarżona o to, że dnia 2 czerwca br. publicznie znieważyła władzę, że publicznie pochwalała przestępstwo, że użyła przemocy w stosunku do posterunkowych i że znieważyła posterunkowych w czasie pełnienia przez nich służby. Za powyższe przestępstwo została skazana na 3 miesiące więzienia.

O nieumyślne zabójstwo

Antoni Król i Michał Wodzień z Niedźwiady (powiat Dębica) mieli między sobą jakieś porachunki osobiste. Pewnego razu Król obrzucił Wodzienia kamieniami, z których jeden uderzył Wodzienia w głowę, skutkiem czego zmarł. Król został zatem oskarżony o nieumyślne zabójstwo i został skazany na 1 i pół roku więzienia.

Wielce zasłużonemu tow. b. komendantowi Betaru MOJŻESZOWI SZWEBEROWI wyrażamy szczere i głębokie współczucie z powodu śmierci Jego błp. żony

בעבודתך בעד רעיוננו תמצא נחומים

Komitet lokalny Unii Syjonist. Rewizjon.
Komenda „Brit Hechajal'u"
Komenda „Betar'u" w Tarnowie

Mojżeszowi Schweberowi wyrażają najgłębsze współczucia z powodu zgonu Jego błp. Żony

Spielmanowie

Kochanemu koledze i przyjacielowi Karolowi Papierowi zpowodu zgonu Jego najukochańszego brata Emila składają tą drogą wyrazy najszczerszego współczucia

Hela, Bronka, Dora, Artek, Alek, Zyga

Walne zebranie właścicieli niruchomości

Onegdaj odbyło się doroczne walne zgromadzenie członków Tow. Właścicieli Nieruchomości w Tarnowie.

Zagaił zebranie prezes Tow. prof. Dubiel, przy czym skreślił rolę i znaczenie nieruchomej własności miejskiej w życiu gospodarczym miasta i państwa.

Po odczytaniu i przyjęciu protokółu z ostatniego walnego zgromadzenia, wiceprezes Tow. dr. Offner przedstawił położenie własności miejskiej w Polsce oraz podał najważniejsze wiadomości prawne, potrzebne każdemu właścicielowi w kierunku samoobrony. Referat dra offnera uzupełnił uwagami i przykładami dr Fink.

Zmianę statutu, przyjętą następnie przez walne zgromadzenie, referował sekretarz Tow. dr Menderer, poczym prezes Zarządu Kom. Kasy Oszczędności, dyr. Gładyszowski przedstawił ustabilizowaną sytuację w PKO., oraz udzielił wyjaśnień co do spłaty pożyczek hipotecznych.

Skarbnik p. Gacek omówił położenie finansowe Tow. Prezes Dubiel przedstawił działalność zarządu Tow. za rok sprawozdawczy, poczym rozwinęła się nader ożywiona dyskusja, w której zabierali głos pp.: Langer, Prusak, Glatstein, dr Fink, dr Offner, prof. Dubiel, pułk. Hoborski, Gwizdowski i inni.

Wyjaśnień i odpowiedzi udzielił w dłuższym przemówieniu prez. dr Brodziński. Po udzieleniu absolutorium zarządowi dokonano uzupełniających wyborów do zarządu. Prezesem wybrany został ponownie prof. Dubiel, wiceprezesem również ponownie dr Offner, z uzupełniających wyborów weszli do zarządu pp.: dr Fink, dr L. Maschler, Baran, Łuska, Duda oraz pp. Prusak, Seiden i M. Weiss.

Do komisji rewizyjnej wybrani zostali pp. Pazdro, Zając i Witek. Obrady zamknął p. Dubiel przemówieniem, nawołującym do masowej organizacji wszystkich właścicieli realności miejskich.

Ze sportu

Piłka nożna

Zawody o mistrzostwo kl. „B"

Sandecja — Mościce 2:1

Po równorzędnej grze Sandecja uzyskała nieznaczne zwycięstwo nad niezbyt dobrze usposobioną w tym dniu drużyną Mościć.

Sędzia p. Seichter z Krakowa.

Metal — Samson 1:0 (1.0)

Dla Samsonu miało to spotkanie decydujące znaczenie. Jednakże tylko wyraźny pech przeszkodził biało-niebieskim w uzyskaniu zwycięstwa. Napastnicy Samsonu nie wyzyskali kilku „idealnych" pozycyj, oraz rzutu karnego za rękę obrońcy Metalu, który przestrzelił Franzblau. Bramkę dla Metalu strzelił po rzucie z rogu Puzia.

Sędzia p. Honig.

Zawody o mistrzostwo D. O. K. V.

W. K. S. „Tarnów" — W. K. S. „Kraków" 1:1 (0:1)

Sędzia p. Frączyk.

Zawody towarzyskie

Tarnovia — Pocztowe P. W. (Katowice) 3:1 (0:1)

Drużyna katowicka była conajmniej równorzędnym przeciwnikiem, a nawet technicznie przewyższała gospodarzy. Właściwym wykładnikiem sił byłby zatem wynik remisowy i dlatego zwycięstwo Tarnovii z różnicą dwóch bramek uważać należy stanowczo za zbyt wysokie i nie zasłużone.

Podziw i oklaski u publiczności wzbudził bramkarz Pocztowego P. W. Ziaja, który w miejsce wykopu stosował wyrzut piłki ręką, przy czym takowy przekraczał stale połowę boiska.

Bramki dla Tarnovii uzyskał Wychodil 2 i jedna samobójcza. Punkt honorowy dla gości zdobył Garus.

Sędziował p. Wiśniewski. *Ge-Be*



XX. Kongres Syjoński

PUBLIKACJE KONGRESOWE:

1. Sprawozdania na XX. Kongres Syjon.
   a) Sprawozdanie Egzekutywy Syjonist. (hebrajskie, angielskie lub niemie.)
   b) Sprawozdanie Keren Hajesod (hebrajskie, angielskie lub niemiec.)
   c) Sprawozdanie Keren Kayemet Leisrael (hebrajskie, angielskie lub niemiec.)
   Fr. sz. 5.—
2. Gazety Kongresowe
   Oficjalne organy Kongresu ukażą się codziennie (w języku hebrajskim i niemieckim) w czasie trwania Kongresu oraz obrad Rady Agencji Żydowskiej dla Palestyny.
   Abonament w Szwajcarii . . . . Fr. sz. 4.—
   Abonament w innych krajach . . Fr. sz. 5.—
3. Protokoły stenograficzne
   XX. Kongresu Syjońskiego i posiedzeń Rady Agencji Żydowskiej dla Palestyny (w języku hebrajskim) . . . . Fr. sz. 10.—

Abonament zbiorowy za wszystkie trzy publikacje . . Fr. sz. 17.—

Zamówienia należy skierować na adres: Bureau des Zionistenkongresses. Przesyłki pieniężne: Schweitkerischer Bankverein, Zürich, für Rechnung des Buteaus des XX Zionistenkongresesses lub na Postcheczonto VIII 15598 per Adresse Bureau des XX Zionisrenkongresses, Zürich. Zamówienia przyjmuje też Egzekutywa org. syjonistycznej Kraków, Dietla 107.

Ciekawa propaganda kawy „Enrilo"

na wystawie „Praca i Kultura Wsi" w Liskowie

Z interesującą propagandą wystąpiła na wystawie, poświęconej „Pracy i kulturze wsi" w Liskowie, największa krajowa fabryka środków kawowych — firma **Henryka Francka Synowie S. A.**, znana w całej Polsce z doskonałej kawy zdrowia pod nazwą **„Enrilo"**.

Wchodzimy na teren wystawy w porze obiadowej, kiedy to przyjeżdżający tłumnie na wystawę wieśniacy spożywają obiad naprawdę tani, gdyż kosztuje tylko 55 groszy, wydawany staraniem Komitetu Wystawy z kuchen polowych. Po zjedzeniu tego obiadu spotyka posilających się miła niespodzianka. Oto tuż obok pawilonu kuchennego ulokowane zostało stoisko firmy Henryka Francka Synowie S. A., w którym wycieczkowicze częstowani są porcją doskonałej kawy **„Enrilo"**.

Z trudem przeciskamy się do stoiska firmowego, wokół którego zgromadzili się tłumnie chętni porόbowania tak wyśmienitej kawy. Próbujemy również przy stoisku naprawdę doskonałej kawy „Enrilo", której przyrządzenie jest niezwykle ułatwione dzięki temu, że znajduje się ona w sprzedaży już w stanie zmielonym i nie potrzeba do niej dodawać żadnej przyprawy. Dowiadujemy się, że kawa „Enrilo" zawdzięcza wielką swą wydajność użyciu przy produkcji wyłącznie najszlachetniejszych surowców krajowych, przy czym posiada ona również bardzo wiele cennych zalet odżywczych i zdrowotnych.

Jak się dowiadujemy, produkcja f-my Henryka Francka Synowie S. A. poważnie przyczynia się do zasilenia rolnictwa rodzimego przez pokrywanie u niego swego olbrzymiego zapotrzebowania na surowce, przysparzając w ten sposób rolnictwu wiele korzyści.

Obserwując na miejscu ogromne powodzenie i zainteresowanie tej oryginalnej imprezy propagandowej, przekonani jesteśmy, że w związku z wystawą powiększą się szerokie rzesze zwolenników kawy „Enrilo" o licznych nowych sympatyków, którzy do tej pory nie mieli okazji zapoznania się z tak doskonałym napojem, jakim jest kawa **„Enrilo"**.

Płatność podatków w lipcu

W lipcu płatne są podatki następujące:

do 25 lipca: a) zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za 1937 r. w wysokości podatku przypadającego od obrotu osiągniętego w czerwcu przez wszystkie przedsiębiorstwa obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań o swych operacjach, lub do składania sprawozdań do stwierdzenia, a z innych przedsiębiorstw – przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii oraz przemysłowe I — V kategorii prowadzące prawidłowe księgi handlowe; b) zaliczka kwartalna w wysokości podatku, przypadającego od obrotu, osiągniętego w ubiegłym kwartale, przez pozostałych płatników (nie wymienionych wyżej w p. a), prowadzących prawidłowe księgi handlowe;

Ponadto płatne są w lipcu zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu, oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności również w tym miesiącu.

Echa strajków na sali sądowej

Józef Kokoszyński, Jan Król, Władysław Wodarzyk, Herman Blatt i Abraham Katz zostali oskarżeni o to, że zmusili Salzberga do zapisania się na członka związku piekarzy celem wywołania straju okupacyjnego w piekarni Sturma. A gdy Salzberg nie zgodził się na wywołanie strajku, oskarżeni pobili go laskami po głowie tak silnie, że musiano go odwieźć do szpitala. W wyniku rozprawy sąd uniewinnił wszystkich oskarżonych.

Na ławie oskarżonych zasiedli Lipe Gottlob, Weissengrün Maks i Rosenfeld Natan oskarżeni o to, że weszli do lokalu Mojżesza Friesa i swym przebywaniem w lokalu zmusili go do zawarcia umowy zbiorowej.

Po przeprowadzeniu rozprawy sąd wydał wyrok uniewinniający, wychodząc z założenia, że samo przebywanie w zakładzie pracy, o ile ono jest spokojne, nie jest przestępstwem. Bronił adw. dr Agatstein.

Kronika

Przeniesienie: Z dniem 1 b. r. opuścił swe stanowisko naczelnik dworca towarowego w Tarnowie st. asesor Ferdynand Müller, przeniesiony na wyższe stanowisko kolejowe do Bydgoszczy.

Strejk okupacyjny. W fabryce guzików Sambora Henryka przy ul. Grottgera 4, wybuchł strejk okupacyjny, obejmujący 4 robotników, którzy domagają się podpisania umowy zbiorowej.

Kino „Apollo" wyświetla dziś i w dni następne film cyrkowy p. t. Variétés z Anną Bella w gł. roli.

Ujęcie przestępcy zbiegłego z więzienia. Przed dwoma tygodniami zbiegł z więzienia Sądu grodzkiego w Brzesku, po przepiłowaniu krat, niebezpieczny przestępca Tadeusz Matlak. W sobotę dnia 10 bm. około godziny 10 wieczorem patrol wywiadowców natknął się w Tarnowie na owego Matlaka, który na widok wywiadowców rzucił się do ucieczki. Wezwanie wywiadowców do zatrzymania się pozostało bez skutku. Kiedy Matlak przeskoczył parkan ogrodu przy ul. Mościckiego 28, a przez zarośla chciał uciec w pole, jeden z wywiadowców oddał 2 strzały, z których jeden ugodził Matlaka w prawe udo. Matlaka odwieziono do szpitala powszechnego, a po opatrzeniu odstawiono go do więzienia.

Wielka kradzież. Do mieszkania Apolonii Pękalskiej przy ul. Nadbrzeżnej górnej dokonano włamania i skradziono gotówkę w kwocie 500 zł, weksle na 500 zł i książeczkę wkładkową Komunalnej KasOszczędności w Tarnowie na 4000 zł.

Pod zarzutem kradzieży i szantażów. Posterunek policyjny w Mościcach zatrzymał i odstawił do dyspozycji władz sądowych Władysława Moskala pod zarzutem kradzieży broni na szkodę Józefa Łuczki z Tarnowa, oraz pod zarzutem dopuszczenia się szantażów przez pisanie do zamożniejszych osób listów z pogróżkami, żądając od tychże okupów pieniężnych.

Pożar wywołany przez piorun. W czasie burzy nad Siekierczyną, uderzył piorun w stajnię Pawła Mastelarza zabijając konia na miejscu i powodując pożar, skutkiem czego spalił się dom mieszkalny i zabudowania gospodarskie. Łączna szkoda wynosi około 3000 zł.

Wpadł do wody wraz z baranami. Fornal księcia Sanguszki 77-letni Kosman Weihamer z Wierzchosławic przy wjeździe na prom w Ostrowie, wpadł do Dunajca wraz z końmi i wozem, na którym znajdowała się drewniana paka z 11 baranami. Woda uniosła Weihamera wraz z całym ekwipunkiem, a dopiero w odległości około 300 metrów od promu obok kąpieliska należącego do ZFZA. w Mościcach, paka z baranami, której się trzymał Weihamer, dopłynęła do brzegu, a znajdujący się tam ludzie wyciągnęli go z wody, przy czym 2 barany udusiły się w wodzie. Tylnej części wozu jeszcze nie znaleziono.

Ceny ogłoszeń: Strona 350 zł, 1/2 str. 175 zł, 1/4 str. 90 zł, 1/8 str. 45 zł. 1/16 str. 30 zł, 1/32 str. 15 zł. Przed tekstem 100% drożej. Drobne za słowo 30 gr
Prenumerata: Miesięcznie zł 1·10, kwartalnie zł 3·30, półrocznie zł 6·6C, rocznie 13.20. Prenumerata zagraniczna miesięcznie zł 1·50

Wydawca i odpowiedzialny redaktor **Chaim Friedman.**   Drukiem I. Engelberga w Tarnowie